

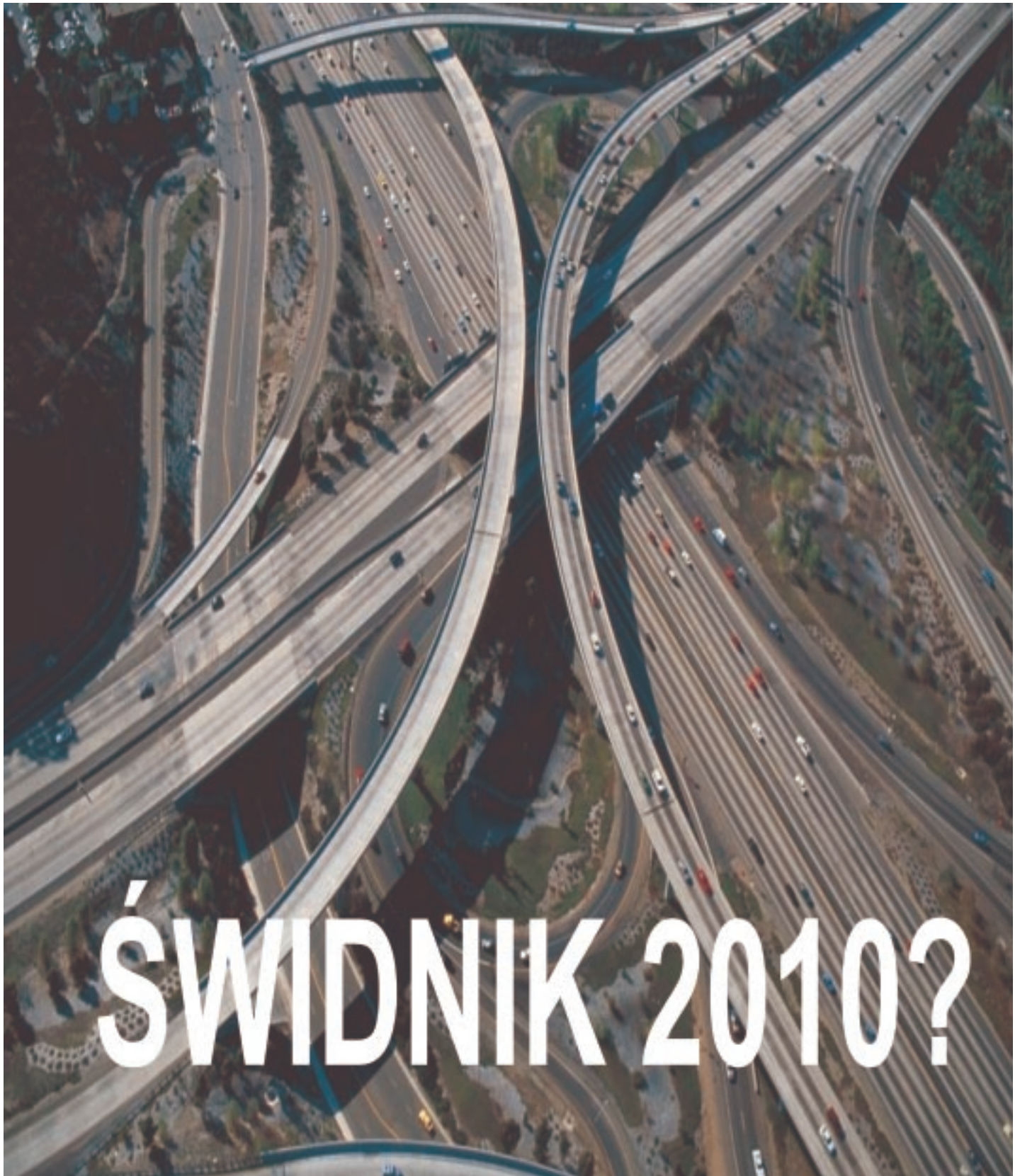
NOWY

www.nowywidnik.pl

ŚWIDNIK

miesięcznik

numer 3
maj
2006



ŚWIDNIK 2010?



WAŻNE:

Pogotowie: 999, 081 - 751 - 22 - 22
Policja: 997, 081 - 751 - 26 - 26
Straż poż.: 998, 081 - 745 - 55 - 80
Woda i kanalizacja: 994
Gaz: 992
Elektryczność: 991; 081-751-25-22
Ogrzewanie: 993
Straż miejska: 986, 081 - 468 - 66 - 21

Apteki 24h:

Niepodległości 5
081 - 751 - 25 - 12

Sklepy 24h:

Lotników Polskich (stacja benzynowa)

Pogotowie weterynaryjne:

0 - 605 - 881 - 344

Miejski Ośrodek Kultury

Wyszyńskiego 14
081 - 468 - 67 - 80

Spółdzielczy Dom Kultury

Kruczkowskiego 6a
081 - 751 - 66 - 63

Przedszkola:

Nr 2 Okulickiego 19; 081 - 468 - 59 - 73

Nr 3 Kościuszki 8; 081 - 468 - 58 - 08

Nr 4 Kruczkowskiego 1; 081 - 468 - 59 - 34

Nr 5 Hallera 11; 081 - 468 - 63 - 39

Nr 6 Środkowa 2; 081 - 468 - 59 - 27

Nr 7 Jana Hryniewicza 7; 081 - 751 - 28 - 07

Szkoły Podstawowe:

Nr 3 Kopernika 9a; 081 - 468 - 73 - 04

Nr 4 Wojska Polskiego 27
081-751-42-47

Nr 5 Jarzębinowa 6; 081 - 751 - 33 - 71

Nr 7 Armii Krajowej 3; 081 - 468 - 01 - 22

Gimnazja:

Nr 1 Kopernika 9; 081 - 468 - 77 - 00

Nr 2 Wyspiańskiego 27; 081 - 751 - 21 - 38

Nr 3 Jarzębinowa 6; 081 - 468 - 89 - 65

Szkoły średnie:

I LO Okulickiego 13; 081 - 751 - 57 - 14

II LO Wojska Polskiego 24
081 - 751 - 42 - 47

Powiatowe Centrum Edukacji Zawodowej
Szkolna 1; 081-751-26-71

Zespół Szkół Nr 1 Okulickiego 13
081-751-23-94

MSZE ŚW.:

Kazimierzówka

p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej
nd: 9, 11:30, Krępiec: 13
dni powszednie: 17

Melgiew

p. w. Św. Wita
nd: 8, 9:39, 12, 16
dni powszednie: 7:30, czw: 16
081 - 504 - 93 - 25

Świdnik

p. w. Chrystusa Odkupiciela
nd: 7, 8:30, 10, 11:30, 13, 17
dni powszednie: 6:30, 7, 7:30, 8, 18
081 - 751 - 69 - 25

p. w. NMP Matki Kościoła
nd: 7:30, 9, 10:30, 11:45, 13, 18
dni powszednie: 7, 7:30, 18
081 - 468 - 15 - 95

p. w. Św. Józefa

nd: 8, 10, 11:30, 17
dni powszednie: 7:30, 17
081 - 468 - 03 - 35

Piaski

p. w. Podwyższenia Krzyża Św.
nd: 7, 9, 10:30, 12, 18
dni powszednie: 7, 7:30, 18
081 - 582 - 18 - 22

Trawniki p. w. Chrystusa Króla

nd: 8, 9:15, 11:30 święta: 9, 18
dni powszednie: 7:30, 8
081 - 585 - 60 - 26

Inne zbory chrześcijańskie:

Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej
Topolowa 4

Nabożeństwa: wt 18; pt 18; nd 10

BIBLIOTEKI:

Świdnik: 081 - 751 - 28 - 04

Melgiew: 081 - 467 - 09 - 24

Rybczewice: 081 - 585 - 40 - 03

Trawniki: 081 - 585 - 70 - 72

Piaski: 081 - 582 - 11 - 67

URZĘDY:

Starosta

081 - 468 - 71 - 01
poczta@starostwo.swidnik.pl
www.starostwo.swidnik.pl
Wydział Komunikacji: 081 - 468 - 70 - 35

Burmistrz

081 - 751 - 76 - 03
burmistrz@poczta.swidnik.pl
www.swidnik.um.gov.pl
Biuro Obsługi Interesanta: 081 - 751 - 76 - 09

Urząd Gminy Melgiew

081 - 467 - 06 - 13
ug.melwiew@ineta.pl
www.melgiew.pl

Urząd Miasta i Gminy Piaski

081 - 582 - 10 - 20
piaski_m@woi.lublin.pl
www.piaski.pl

Urząd Gminy Rybczewice

081 - 585 - 40 - 03
wojt@rybczewice.ug.gov.pl
www.rybczewice.ug.gov.pl

Urząd Gminy Trawniki

081 - 585 - 60 - 18
trawniki_g@woi.lublin.pl
www.trawniki.gmina.woi.lublin.pl

Rzecznik Konsumentów

081 - 468 - 70 - 77

Inspektorat Nadzoru Budowlanego

081 - 468 - 70 - 78

Urząd Skarbowy - Punkt Obsługi

081 - 468 - 29 - 40

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Kard. St. Wyszyńskiego 12
081 - 468 - 69 - 00

Powiatowy Urząd Pracy

081 - 468 - 53 - 00

Punkt Informacyjny ZUS

081 - 468 - 89 - 01

Wydawca:
MAINPORT Sp. z o. o.
Piasecka 20 21-040 Świdnik

KRS: 0000187673
FORTIS Bank Polska S.A.
PL 78 1600 1101 0003 0506 7717 1001

Redaktor naczelny: Paweł Falicki
Tel. 081 - 749 - 59 - 21
Fax: 081 - 749 - 59 - 20

info@nowywidnik.pl
www.nowywidnik.pl

Tytuł „Nowy Świdnik” został zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Lublinie poz. rej. pr. 851

Skracanie tekstów, zwłaszcza cudzych - to mozołna robota. Każdy skrót to rozterka: czy nie zniekształca myśli autora? Czy nie przeinacza? Czy nie ujmę sensu jego wypowiedzi? Ucieliśmy sobie dwugodzinną pogawędkę z naszym burmistrzem, ale co z tego pozostało na papierze? Z całej powodzi słów i wątków wykroiliśmy może 10, może 15 procent wieloaspektowych rozważań, które staraliśmy się (z aktywną pomocą rzecznika medialnego burmistrza) upchać na kilku szpaltach naszego miesięcznika. Trzech radnych nakłoniliśmy do wypowiedzi, które powinny rzucić nieco światła na frapujące nas pytanie: czy bierność mieszkańców Świdnika we współdecydowaniu o przyszłości miasta oznacza duże zaufanie do władz ('wybrałem raz, więc teraz niech zarządzają mądrze miastem'), czy odwrotnie - apatię i niewiarę w skuteczność demokracji? Stereotyp Świdnika - przyfabrycznego pegeeru, jaki przez dziesiątki lat włożono do głów usuwany jest mozołnie i z oporami. Czy wszyscy młodzi skapitulują i stąd wyjadą, czy też można ten trend odwrócić, jak to się dzieje np. we Wrocławiu?

Na razie nie widać, by miasto starało się przyciągnąć młodzież. Radni w większości są już w wieku,

w którym na samą myśl o dyskotecce dostaje się drgawek obrzydzenia. Nie jeżdżą na rowerach, więc wybrukowane niszczącą łożyska rowerowe kostką ścieżki nie przeszkadzają im. Poświęcone Świdnikowi dodatki do lubelskich dzienników bądź szukają dziwacznej sensacji ("siedemnastolatka kupiła dwa piwa"), bądź straszą młodzież pracami, od których się chce wyć (organizowane przez urzędników zbieranie śmieci za paręset złotych miesięcznie). Ośmiotysięczna armia emerytów z rozrzewnieniem wspominająca swoje najlepsze lata poświęcone sztucznie dziś utrzymywanej fabryce skutecznie zniechęca władze do spojrzenia w przyszłość oczami ludzi przed trzydziestką. Jakiś balwan pomalował i zniszczył przeszkody w skateparku, o którego niewielki remont dopominają się od dawna chłopaki z deskorolkami. Kino 'LOT' nie jest w stanie zgromadzić widzów i czeka na mannę z nieba w postaci przeprowadzki do wyremontowanego przez lokalny biznes 'straszego dworu'. Świdnik z wielopoziomowym wyjazdem na autostradę? Czy to nie fantazja, skoro dzisiaj nikt nie umie położyć równo kostki i wylać asfaltu, który nie popęka za dwa miesiące? Zaczniemy od nocnego połączenia z Lublinem, by chociaż troszkę otworzyć Świd-

nik na świat. Jak po wieczornym, atrakcyjnym koncercie jazzowym w Świdniku młodzi ludzie mają wrócić do Lublina? A jak wrócić do Świdnika po koncercie w Lublinie?

Nadal piszemy o szkołach. Tym razem trochę od wewnątrz, oczami uczniów. Decydujesz się na liceum? Sprawdź możliwości w szkołach, które masz na miejscu, odwiedź je, porozmawiaj z nauczycielami. Na naszych łamach jest zawsze miejsce na opinie młodszego pokolenia, najchętniej wypowiedane poprawną polszczyzną, a nie pół-więziennym slangiem, za który zbieramy cięgi od czytelników.

Wciąż wiele osób usiłuje nas zaklasyfikować do jakiejś istniejącej partii politycznej. To się nie uda. Radnych i miejscowych polityków nie dzielimy na 'koalicję' i 'opozycję', tylko na przytomnych i nieprzytomnych w zależności od podejmowanych przez nich decyzji. I często z robawieniem obserwujemy przechodzenie z grupy przytomnych do nieprzytomnych i na odwrót. A my jesteśmy po prostu 'pro-miejscy'. Przemę do przodu, a nie oglądamy się za siebie. Zresztą, oceńcie Państwo sami. Miłej lektury! ■

Redaktor Naczelny

POLECAMY:

Alkoholu brak!	4
Widzieć z własnego fotela dalej niż jutro	6
Paradoks burmistrza	7
Pytania do radnych	9
Myślę, więc jestem w Bronku	10
Szkoła niezwykła	11
Jak zostać mecenasem sportu	14
Niemіłosierny biznes	12
Świdnik miasto - czyli: Proszę stać, drzwi się nie zamykają	13
Ludzie listy piszą	14
Dobra ptasia grypa	15

Od połowy lutego 2006 roku w Świdniku nie ma prawdziwych sklepów nocnych. Oficjalną przyczyną zamknięcia ostatniego z nich było nieopłacenie koncesji na sprzedaż alkoholu przez właściciela. Sklep jednak dalej działa jako całodobowy, ograniczono tylko czas pracy stoiska z alkoholem. W czym więc tkwi sedno problemu?

23 maja 2005 roku Rada Miasta Świdnika podjęła uchwałę regulującą czas pracy placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych. Radni bardzo dokładnie wykorzystali przepisy, ustalając że sklepy z artykułami spożywczymi mogą być czynne w godzinach 5-22, a w okresie od 1 października do 31 marca całodobowo; zakłady gastronomiczne od 10 do 5 rano, a „ogródki letnie” między 10 a 22. Celem pomysłodawców tych ograniczeń było zapobieganie alkoholizmowi w naszym mieście. Głównie oczywiście wśród młodzieży, która to praktycznie pozbawiona innych możliwości spędzania wolnego czasu, bierze przykład z licznych 'nurdów' od rana wystających pod osiedlowymi sklepami.

Przypomnę, że w roku obecnym do kasy miejskiej wpłynie z opłat koncesyjnych prawie pół miliona złotych. Mamy w mieście kilka organizacji, którym zgodnie z ustawą przekazywane są wszystkie pieniądze z koncesji - docelowo na profilaktykę. W skali

a nie używaniu w ogóle) a nie tworzyć bezsensowne wręcz uchwały.

Dziś na szczęście uchwała ta nie obowiązuje. Wojewoda lubelski uznał, że jest ona nieważna, ponieważ sprze-

szkańców, a nie utrudniać je. Gmina może więc określić minimalny czas pracy sklepów i zakładów usługowych, ale nie może urzędowo go ograniczać. Podkreślił, że gdyby trzymać się przepisów



czna jest z Konstytucją. Ograniczenie wolności gospodarczej dopuszczalne jest tylko w drodze ustawy i jedynie ze względu na ważny interes publiczny, który w tym wypadku nie istnieje. Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu

uchwalonych przez radnych, firmy cateringowe nie mogłyby obsługiwać wesel, a markety musiałyby zamykać część swoich stoisk. Nie ma więc w Świdniku prawnych barier ograniczających działalność sklepów w porze nocnej. Dlaczego zatem nie ma nocnych sklepów, skoro wszelkie zasady ekonomii mówią, że utrzymały by się na rynku?

Przyczyną zamknięcia ostatniego „nocnego” było nieopłacenie koncesji na sprzedaż alkoholu.

Koncesji udziela Urząd Miasta, a dokładnie Wydział Strategii i Rozwoju - ich wydawanie jak i wycofanie jest ściśle określone. Najpierw należy złożyć wniosek do UM. Do wniosku trzeba dołączyć między innymi pisemną zgodę właściciela, użytkownika, zarządcy lub administratora budynku, jeżeli punkt ►

Alkoholu brak!

miesiąca jest to prawie 40 tys. zł. Skoro tak wielkie pieniądze - przeznaczone na Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz inne 'walczące z nałogami' stowarzyszenia - nie przynoszą oczekiwanych skutków, to należałoby się zastanowić nad zmianą całej polityki antyalkoholowej (przeciw nadużywaniu,

Administracyjnego w Lublinie, który stwierdził nieważność uchwały i wstrzymał jej wykonanie. Zdaniem sądu była ona nieprecyzyjna i łamała kilka konstytucyjnych zasad, takich jak: swoboda działalności gospodarczej, równość, praworządność, społeczna gospodarka rynkowa. Sąd przypomniał, że samorząd ma organizować i ułatwiać życie mie-

sprzedaży znajduje się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym. Gdy chcemy sprzedawać alkohol w osobnym obiekcie, takie pozwolenie nie jest potrzebne. Do tego należy wnieść opłaty za korzystanie z zezwolenia, które wynoszą od 525 zł (za sprzedaż napojów z zawartością do 4.5 % alkoholu) do 2100 zł (za sprzedaż napojów zawierających powyżej 18 % alkoholu). Kwota ta może zostać w kolejnych latach podwyższona i zależy od wartości sprzedaży alkoholu w poprzednim roku. Musi ona być wniesiona na rachunek gminy w ratach - kolejno do dnia 31 stycznia, 31 maja, 30 września. Jeśli właściciel nie wywiąże się i w odpowiednim czasie nie uiści opłaty, wydawana jest decyzja administracyjna stwierdzająca wygaśnięcie koncesji. Przedsiębiorca zobowiązany jest więc zaniechać sprzedaży napojów alkoholowych.

Jeśli tego nie zrobi, przewidziane są kary pieniężne do 2500 zł. Od Pani Pietrzak z Wydziału Rozwoju i Strategii Miasta dowiedziałam się, że do kontroli realizacji koncesji uprawniona jest Policja, Straż Miejska, oraz - uwaga - Urząd Celny. Urzędnicy naszego ratusza nie są zaś specjalnie zainteresowani kontrolami, jeśli ktoś sprzedaje na przykład piwo, pod warunkiem, że nie robi tego w nocy.

Może zatem, jeżeli nie jesteśmy w stanie całkowicie wyeliminować alkoholu z naszego życia, propagujemy szeroko pojętą kulturę picia. Co do młodzieży zaś, to należałoby zamiast ograniczać jej prawa obywatelskie, zaproponować inne, ciekawsze formy spędzania czasu. Rozwinąć kulejące życie kulturalne Świdnika, nie hamować obywatelskich inicjatyw - najlepiej spytać się samej młodzieży - oni sami wiedzą, co im jest do szczęścia potrzebne.

Pozostaje więc ostatni argument: spokój i porządek publiczny. Jasne jest, że w nocy sklep odwiedzają nie tylko osoby, którym nagle zabrakło mleka czy chleba. Większość kupuje właśnie alkohol. Nie zawsze są to osoby trzeźwe. Uregulowania prawne mówią o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych osobom pijanym oraz spożywaniu trunków w obrębie sklepu, ale żaden z właścicieli nie jest w stanie tego dopilnować. Tam gdzie jest piwo, wódka lub wino, zawsze znajdują się amatorzy szybkiego i głośnego spożywania tych napojów. Nie ma znaczenia, czy sklep jest otwarty do 22, czy całą dobę. Uczestnicy libacji na świeżym powietrzu i tak zawsze się znajdują. Nawet o 6 rano.

Myślę, że przydałby się lepszy monitoring lub po prostu większa aktywność straży miejskiej i policji. A hałas? Przecież grupa osób wracająca z dy-

skoteki, pubu czy domowego spotkania towarzyskiego zachowuje się czasami głośniejsz, niż tych paru pijaczków. Czy w takim razie mam się domagać zamknięcia wszystkich dyskotek?! Jeśli komuś przeszkadza grupka dzieciaków grających w piłkę, które przy okazji krzyczą i śmieją się głośno, dzieci należy zamknąć w domu?

Faktem jest, że zawsze znajdzie się grupa osób którym coś będzie przeszkadzać. A denerwować może wszystko: raz są to dzieci, raz psy, innym razem sklepy nocne. Żyjemy w społeczeństwie, jesteśmy jego częścią i należy liczyć się z tym, że zachowanie lub styl życia innych może nam się nie podobać. Nie możemy jednak narzucać swojego sposobu myślenia innym. Z pijactwem i alkoholizmem należy walczyć ale nie prohibicją, a mądrą profilaktyką. Jeśli programy i instytucje, do których należy to zadanie, nie działają, to władze powinny zastanowić się nad sensem ich istnienia. Ja również chciałabym mieszkać w pięknym i spokojnym mieście, ale przede wszystkim otwartym i nowoczesnym. Dlatego zamiast zakazów proponuję tworzenie alternatywnych form spędzania czasu. ■

Agnieszka Majczak

BUDO-TERM

SYSTEMY DOCIEPLEŃ GREINPLAST

DOCIEPLENIA BUDYNKÓW ELEWACJE, Poddasza

WIELOLETNIA GWARANCJA NA WYKONANIU

wełna w rolkach 15cm 12,99zł/m²

Świdnik ul. Piasecka 20 (baza SCANII)

Tel. 0-81 746-82-19

Każdy pracownik w firmie, uważającej się za nowoczesną zna, lub słyszał o jej misji. Każda misja ma swój rdzeń, wokół którego jest zbudowana. Często nie można go odnaleźć w 'ramkach z misją', którą właściciele, prezesi, burmistrzowie czy liderzy kazali powiesić na ścianach fabryk czy urzędów. Tak właśnie stało się przy definiowaniu misji Świdnika. Czy ze sformułowanym przez władze credo identyfikują się jego mieszkańcy? Bo to my przecież jesteśmy miastem, a nie kilku urzędników.



Świat ujrzał „dzieło” w załączniku do Uchwały nr 149 Rady Miasta z dnia 28.06.2004 r. Brzmi ono tak:

„Świdnik to miasto, które rozwija się w sposób stały i zrównoważony. Podstawą lokalnej gospodarki jest kondycja zakładów lotniczych PZL Świdnik oraz firm z nim związanych. W ramach specjalnie wydzielonych stref ma miejsce rozwój usług komercyjnych, w szczególności przemysłu. Dynamicznie rozwija się mała i średnia przedsiębiorczość, głównie usługi i handel. Świdnik to miasto, które zapewnia swoim mieszkańcom dobry standard życia, wysoką jakość usług komunalnych, nowoczesną in-

Widzieć z własnego fotela dalej niż jutro.

frastrukturę miejską, stabilną politykę finansową oraz konkurencyjność w stosunku do innych gmin regionu, kraju i Unii Europejskiej. Świdnik to miasto, które spełnia wszystkie funkcje stolicy administracji powiatowej, pozostając jednocześnie suwerenną częścią Aglomeracji Lubelskiej, z jej zapleczem naukowym i atrakcyjnością turystyczną.”

Powyższe napisali urzędnicy i nazwali misją miasta. Napisali, bo jest taka moda i konieczność, aby dzisiaj każdy miał misję, wizję i strategię. Szkoda tylko, że nie jest to misja mieszkańców miasta. Nikt się przecież do nas nie zwracał z pytaniem: jak widzimy swoje miasto jutro. Nie było spotkań, rozmów z mieszkańcami, ankiet, szukania ludzkich marzeń i oczekiwań. Czyżby lokalna władza bała się obywatelskości w swoich działaniach? Tym bardziej, że zdefiniowanie słabych i mocnych stron miasta i umiejętność ich analizowania dawno zawitała pod strzechy. Nie jest to wiedza tajemna, dostępna tylko wybranym lub mianowanym.

Spojrzenie na przyszłość miasta nie

z okien urzędu, a z okien mieszkańców może byłoby bardziej twórcze i kreowałoby nową rzeczywistość, a nie tylko upiększało i remontowało starą. Przecież my, mieszkańcy, też się rozwijamy. Mamy marzenia, które chcemy spełniać. Kształcimy się, kończymy kursy, jeździmy po świecie i kochamy swoje miasto. To wśród nas należy szukać misji Świdnika, a nie w „kondycji zakładów lotniczych”, które w latach 1996-2001 otrzymały 884,5 mln zł pomocy z naszych podatków.

Może transmisje „na żywo” w TKŚ z komisji Rady Miejskiej pobudzą nas do działania? Czy da się sprawić, by więź mieszkańców z radnymi generowała idee na miarę XXI wieku? Gdyby to się udało, to wszyscy zarządcy i urzędnicy robiąc cokolwiek w tym mieście będą mogli szczerze (a nie wyborczo) powoływać się na dobro mieszkańców.

Uwiędłe laury lat minionych i wyborcze chodnikowe sukcesiki pod publikę nie przystają już do przemian, jakie zaszły w lokalnej społeczności. Zwiedziliśmy kawał świata i chcemy go mieć u siebie. Pora skończyć już ►

- Galeria VENUS - parter
- Niepodległości 19

w maju
5 % rabatu

JUBILER TOPAZ

polecamy: złoto, srebro

z mianownikiem „miasta przyfabrycznego”. Warto w końcu podyskutować, czy możemy mieszkać w ekskluzywnej sypialni metropolii lubelskiej z doskonałym szkolnictwem, kulturą, służbą zdrowia i na przykład wielkim aquaparkiem oraz pięknym amfiteatrem pełnym imprez.

Czy może wykorzystując jako „przynętę” potencjał innowacyjno-technologiczny WSK PZL Świdnik, a co za tym idzie chyba całej Grupy Kapitałowej Lotniczo-Radioelektronicznej, akademickie zaplecze naukowo-ba-

dawcze Lublina, młodość i wykształcenie Świdniczan i uroki naszego pięknego miasta - stworzyć warunki do powstania i rozwoju ośrodków obsługi np. finansowej, inżynierskiej, badawczej czy prawnej światowych firm. Może lotniczych?

Czy też szukać pomysłów mogących powstać po „burzy mózgów”, gdzie za punkt wyjścia przyjmie się fakt krzyżowania się dróg transportu drogowego, kolejowego i lotniczego w naszym mieście, a także bliskość rynków

wschodnich? Celem zaś - stworzenie możliwości dla powstania wielkiego centrum logistycznego. Liczącego się na mapie nie tylko Europy ale i świata.

Spróbujmy podyskutować o tym. Czas najwyższy przenieść w końcu punkt ciężkości zza torów, do miasta i spojrzeć z własnego fotela dalej niż w najbliższe wybory. Niech władza nauczy się realizować marzenia obywateli. I to jest prawdziwa misja. ■

Łepecki

Jaka jest rola burmistrza? Tworzy on, czy kieruje bieżącym życiem gminy? Postanowiliśmy o to zapytać Waldemara Jaksona, kończącego właśnie drugą kadencję rządów w naszym mieście.

Czuje się Pan bardziej menadżerem, czy politykiem?

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Tak naprawdę nie da się rozdzielić jednego, od drugiego.

Paradoks burmistrza

Burmistrz pełni określone role i w zależności od sytuacji, „zakłada albo oficerki, albo bambosze”. Zarządzanie 40-tysięcznym miastem to skomplikowany proces, w którym elementy planowania, kierowania, motywowania i kontrolowania nawzajem się ze sobą przeplatają.

Pokażę panom profil zawodowy burmistrza przygotowany przez angielską firmę. Generalnie jest to bliski mi model, gdzie zawarte są cechy i zadania realizowane przez burmistrza. Zasadnicza to oczywiście zarządzanie. Burmistrz jest też szefem zakładu pracy, jakim jest urząd miasta, a pośrednio dla całego szeregu instytucji i firm miej-

skich. Koordynuje całość polityki finansowej oraz administracyjnej, stanowiąc lokalne prawo, podpisując umowy, wydając różnorakie decyzje. Ja sam mam kilka pieczęci, którymi posługuję się w zależności od potrzeb, np. jako organ administracji publicznej lub jako szef obrony cywilnej. W pewnym sensie jest także politykiem, kieruje koalicją polityczną w gminie i w ramach przywództwa tworzy politykę i strategię gminy.

Tak więc burmistrz powinien być jednocześnie dobrym menadżerem, ale i zwierzęciem politycznym, które realizuje określone postulaty. To jest taki paradoks burmistrza.

Dziś, w społeczeństwie informacyjnym, przekaz o mieście emitowany na zewnątrz musi być przedmiotem szczególnej troski władz miejskich. W jaki sposób na arenie ogólnokrajowej i międzynarodowej promowane jest miasto i czy młodym osobom przedstawia się konkretne perspektywy i możliwości, aby swoją przyszłość mogły związać ze Świdnikiem? Czy pomagają w tym miasta partnerskie?

Ja może odpowiem panom taką historyjką. Ostatnio był u mnie młody człowiek, po wyższej szkole dziennikar-

skiej im. Wańkowicza w Warszawie, który narzekał, że nie ma dla niego pracy w Świdniku, i żebym ja coś z tym zrobił. To jest dowód na kompletną kapitulację tej młodej przeciw osoby i na nieefektywność systemu nauczania. Przecież burmistrz nie jest od tego, aby tworzyć nowe miejsca pracy, nie założyć fabryki, żeby zatrudnić ludzi. Miasto może jedynie kreować warunki do tworzenia nowych miejsc pracy. Ogólny trend jest taki, że młodzi wyjeżdżają za pracą za granicę lub do dużych miast. Jeśli ktoś postanowił sobie zostać śpiewakiem operowym, to ja mu opery w Świdniku nie wybuduję. Tutaj trzeba działać perspektywicznie, planowo.

Jeżeli zaś mówimy o miastach partnerskich, to na wschodzie chodzi nam przede wszystkim o pomoc tamtejszym Polakom. Organizujemy im różnego rodzaju szkolenia z samorządności. Na tym polu współpracujemy z Amerykańską Fundacją Wolności. Z zachodu zaś, z Aalten, przyswajamy tamtejsze *know how* oraz model samorządności, który już dłuższy okres funkcjonuje w strukturach europejskich. Ostatnio właśnie Artur Sobóń był na stażu opłaconym przez ministra spraw zagranicznych Królestwa Holandii, gdzie poznawał oraz przyswajał tamtejszy model funkcjonowania samorządów. Zwracał uwagę na to, że tam urzędnik, jak pracuje, to rzeczywiście pracuje. Nie robi sobie co chwilę przerwy na kanapkę lub ciasteczko. Ciągłe się przecież tej samorządności uczymy... ►

Czy mieszkańcy Świdnika tworzą społeczeństwo obywatelskie?

Moim zdaniem Świdnik jest społeczeństwem aż za bardzo obywatelskim. Ja to mówię w cudzysłowie oczywiście. Każda decyzja, żeby zapadła na sesji Rady Miejskiej, musi być wcześniej przedyskutowana w komi-

strategia, na którą się Panowie powołują, jest zaś jednym z kilkunastu dokumentów, które są opracowane na najbliższe lata dla Świdnika. Mam też przygotowany, m.in. program rewitalizacji, plan rozwoju lokalnego, ochrony środowiska, rozwoju mieszkalnictwa, a także wieloletni plan inwestycyjny. Są tam inwestycje na ponad 200 mln

sta i zakładu. Dzięki unijnym środkom możemy wykorzystać świetne miejsce, dobre połączenie komunikacyjne, istniejącą bazę infrastrukturalną, zmodernizowane lotnisko i stworzyć nowoczesne miasteczko przemysłowe w tej części Polski.

Czy będzie Pan startował



sjach oraz bywa konsultowana z określonymi grupami mieszkańców. Mamy zatem takie sytuacje, że zgłasza się grupa mieszkańców, która domaga się wycięcia konkretnych drzew i składają wnioski, podpisy. Zaraz też znajduje się grupa, która domaga się pozostawienia owych drzew i także przedstawia swoje racje. Takie sprawy to większość decyzji burmistrza i rady. Spory pojawiają się rzadko, często prowokowane jedynie ze względu na różnice polityczne, bez żadnej merytorycznej argumentacji. Najważniejszym jest, aby doprowadzić do kompromisu.

Zdecydowana mniejszość mieszkańców Świdnika pracuje wciąż jeszcze w zakładzie PZL. Jak na tym tle ocenia Pan celowość wiązania i uzależniania gospodarki 40-sto tysięcznego miasta z „kondycją zakładów lotniczych PZL Świdnik”?

To jest fragment analizy strategicznej pozycji naszego miasta. Tak po prostu jest. Zakład jest obecnie największym pracodawcą w mieście. Miesięcznie wypłaca kilka milionów na płace.

złotych, przynajmniej połowę tej sumy chcemy pozyskać z funduszy strukturalnych na lata 2007-13.

Oczywiście planujemy stopniowe uniezależnienie się od kondycji ekonomicznej WSK, nadal jednak mówiąc, że to jest główny element, taka „lokomotywa” rozwoju. Nie wolno nam zapomnieć o potencjale technologicznym jaki tkwi w tych zakładach. Wspólnie stworzona spółka Park Przemysłowy jest dobrym przykładem kooperacji mia-

na następną kadencję?

Ciężko jest odpowiedzieć na to pytanie. Podjęcie takiej decyzji nie jest proste. To nie zależy tylko ode mnie. Rozpoczęte plany trzeba realizować, naturalnie zatem, że trzeba będzie się poddać ocenie ze strony mieszkańców...

Dziękujemy za rozmowę.

Paweł Falicki i Łukasz Łepecki

**SALON KWIAATOWY
AGA
KWIAATY**

- cięte oraz doniczkowe -
- wiązanki ślubne i pogrzebowe -
- dekorowanie wnętrz -
- akcesoria kwiatowe -
- ziemia do kwiatów -
- kwiaty sztuczne -
- biżuteria srebrna -
- upominki -

pon-pt 8-19
sob 8 - 18
nd 10-14

Racławicka 6 lok. 2
tel. 509 254 536

na terenie Świdnika dowóz gratis

20% zniżka
5% taniej

Czujesz się odpowiedzialny za miasto?
Chcesz, by twój głos usłyszeli inni?
Rozróżniasz sens od bezsensu?

Dołącz do nas!

Chętnie opublikujemy
Twoje pomysły, uwagi, komentarze

redakcja@nowywidnik.pl

081-749-59-21

Co należałoby zrobić, a co Pan zrobił, aby mieszkańcy mieli większy wpływ na losy swojego miasta.

Kazimierz Bachanek



wiek: 61
ulubiony deser: galaretka owocowa z truskawkami i śmietaną
muzyka: marsz triumfalny z opery Aida
ostatnio byłem:

poza regionem: tydzień temu w Warszawie

za granicą: rok temu z żoną na Syberii

Jan Kondrak



wiek: 47
ulubiony deser: nie mam
muzyka: wszystko ze Stinga, Cohena, Okudźawy
ostatnio byłem:

poza regionem: w lutym w Rybniku

za granicą: rok temu w Anglii

Mariusz Wilk



wiek: 32
ulubiony deser: sernik
muzyka: taka, która odzwierciedla mój nastrój.
ostatnio byłem:

poza regionem: jestem bardzo często z racji zawodu.

za granicą: w lutym odwiedziłem Chiny

Mieszkańcy muszą chcieć brać udział w życiu miasta. Im więcej powstaje organizacji środowiskowych, miejskich, także politycznych, tym lepiej. Liczą się także związki kombatanckie, emeryckie, wędkarskie, czy osiedlowe.

Społeczeństwo naszego miasta jest w uprzywilejowanej pozycji. Świdnik jest miastem zwartym, opartym o WSK. Powinna zaistnieć duża liczba ludzi, którzy biorą udział w życiu miasta.

Rada Miasta łatwiej komunikuje się z grupami mieszkańców. Nawet, gdy są nieformalne, związane z napisami na murach, czy deskorolką. Tworzą się one wokół ludzi aktywnych, którzy potrafią lobbować za daną sprawą. Inicjatywa powinna wychodzić od mieszkańców. Jak jest jakiś temat, to w Radzie tworzy się zespół do rozwiązania takiego problemu. Pamiętam jak dwa lata temu chodziło o zamknięcie jednej ze szkół (malejąca liczba uczniów). Inicjatywa należała do Rady, przeprowadziliśmy konsultacje z nauczycielami i rodzicami. Opinia była negatywna i nie zamknęliśmy. Burmistrz może jednoosobowo podejmować decyzje, ale zawsze liczy się z opinią społeczną. ■

Sukces organizacji obywatelskiej powinien być sto razy bardziej nagłaśniany niż fakt wypełnienia obowiązku przez urzędnika. Należałoby więc promować takie inicjatywy w mediach. Wystarczy „zdjąć łapę” ratusza z Głosu Świdnika, albo przestać go subsydować, wtedy sam się zajmie tematem. Należy też nakłonić TKS, aby tę sprawę przyjęła jako misję. Trzeba także przeznaczyć większą kwotę na dofinansowanie obywatelskiej aktywności, z warunkiem finansowania zewnętrznego - w proporcjach 50% do 50%. Należy rozważyć transmisje telewizyjne (internetowe) z ważniejszych posiedzeń. Sądzę, że szkoły powinny wprowadzić grę obywatelską pt. Młodzieżowa Rada Miasta. Z wyborami i pracą na autentycznych dokumentach.

Osobiście wnioskowałem o uwolnienie mediów od ratusza. Zaproponowałem zmianę modelu funkcjonowania MOK-u. Program instytucji (tak jak np. w Olecku) miałyby ustalać stosowne stowarzyszenie, a realizowałyby dyrektor zatrudniony na kontrakcie. Popierałem też każdy ruch obywatelski, jak np. ten, zmierzający do wybudowania bezpiecznego skateparku. ■

Mieszkańcy Świdnika powinni uwierzyć, że naprawdę mają bardzo duże możliwości współdecydowania o losie swojego miasta, a narzędziami do tego są nie tylko radni, czy burmistrz, ale oni sami.

Najważniejszym sposobem współuczestniczenia w decydowaniu o losach miasta jest osobiste uczestnictwo w sesjach Rady Miejskiej. Często głos mieszkańców ma większą siłę oddziaływania na burmistrza niż głosy radnych. Okazja do pokazania możliwości współdecydowania jest teraz tym większa, że na jesieni świdniczanie wybiorą sobie nowe władze miasta.

Moje kandydowanie na radnego było próbą współdecydowania o losach Świdnika - to był jedyny powód tej decyzji. Nigdy nie było mi obojętne, co się tu dzieje, jak miasto jest zarządzane, czego brakuje, co można jeszcze zrobić. Jako radny nie odmawiałem pomocy tym, którzy się do mnie zwrócili. Ponadto kieruję stowarzyszeniem, przy którym działa grupa młodych ludzi z zapałem do działania na rzecz miasta. Pokazały to m.in. ostatnie finały WOŚP w Świdniku. Robili to młodzi ludzie, wierzący, że można, jeżeli się tylko chce. ■

Szkola to coś więcej niż sam budynek. To głównie ludzie uczący się i nauczający. To oni ją budują i stanowią jej fundamenty. I Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Broniewskiego jest nie tylko szkołą z klasą, ale również z duszą. Ma swoją 54 letnią historię i tradycję, która czyni ją wyjątkową. „Bronek” uczy otwartości, samodzielności i systematyczności zwłaszcza w nauce. Każdy ma coś do powiedzenia i na pewno zostanie wysłuchany. Tu zderzają się przeróżne poglądy i doświadczenia, różne myśli i przeżycia.

jaznej atmosferze, może być atrakcyjna dla każdego.

Co każdy wiedzieć powinien:

Profile klas:

- humanistyczno-artystyczny
- menadżersko-językowy
- matematyczno-informatyczny
- sportowy z elementami ratownictwa

Wyposażenie:

Dwie nowoczesne pracownie komputerowe z salą projekcyjną, największa skomputeryzowana biblioteka szkolna w mieście.

monitoring gwarantuje bezpieczeństwo.

Atutem szkoły jest wykwalifikowana kadra pedagogiczna z dużym doświadczeniem. Uczy tu 39 nauczycieli oraz psycholog szkolny. Są to ludzie mający właściwe podejście do młodzieży, potrafiący znaleźć z nimi wspólny język.

Możliwości:

W „Bronku” każdy może rozwijać się naukowo i artystycznie. W naszej szkole indywidualnie wybieramy przedmioty w zakresie rozszerzonym, co umożliwia dobre przygotowanie do matury i start na każdą wyższą uczelnię. Każdy może osiągać sukcesy, a przy tym dobrze się bawić dzięki licznym kołom przedmiotowym i artystycznym (np. warsztaty filozoficzne, Szkolny Klub Europejski, Teatr Eksperymentalny, koła: żywego słowa, psychologiczne, anglojęzyczne koło teatralne, polonistyczne, matematyczne, przyrodnicze i oczywiście SKS) koncertom muzycznym, spotkaniom z ciekawymi ludźmi, rajdom i wycieczkom. ■

Ewelina Ignasiak, Iwona Jaremek, Paulina Kluga, Karolina Kot, Paulina Oktaba, Monika Sysa z klasy 1b oraz inspiracje uczniów klasy 2f.

Myślę, więc jestem w „Bronku”

Kiedy zdecydowałam się na tę szkołę, nie przypuszczałam, że odnajdę w niej tak miłą atmosferę. Chociaż uczniowie preferują swobodny styl bycia, to jednak wbrew wielu opiniom, potrafią wykazać się dużą kulturą. Luźna postawa wcale nie koliduje z ich ambicjami czy osiągnięciami. A wręcz przeciwnie, dzięki przychylnemu nastawieniu, łatwiej im poszerzać horyzonty myślowe i zgłębiać trudne zagadnienia humanistyczne, czy reguły matematyczne. Każdy czuje się tu bezpieczny, może swobodnie wyrażać swoje poglądy i poznać wiele interesujących osób, które wprost zarażają swoimi pasjami, optymizmem i energią. Uczniowie naszej szkoły wykazują ogromną wrażliwość na cudzą krzywdę, dlatego też często organizujemy różne akcje na rzecz potrzebujących. Może nie wszyscy są tak dobrodusznymi i wspaniałymi, jak zresztą w każdym środowisku. Ale niemiłe incydenty zdarzają się rzadko, a większość uczniów potrafi rozgraniczyć pracę i zabawę.

Tak więc nasza szkoła, dzięki charakterom, ambicjom i zainteresowaniom jej uczniów i pedagogów oraz przy-

W tym roku szkoła została wyremontowana z zewnątrz, jak i wewnątrz. Kolorowe ściany odzwierciedlają atmosferę tu panującą - przyjazną i wesołą. Odnowiona została również sala gimnastyczna, gdzie położono specjalne podłogi, tak jak w dobrze wyposażonych halach sportowych. Całodobowy mo-

W pokoju Anki ściany ozdobione są dyplomami oraz certyfikatami potwierdzającymi jej świetną znajomość języków obcych. Większość, to nagrody za wygrane konkursy i olimpiady z języka angiel-

W szkole istnieją klasy językowe, które oferują uczniom lepsze przygotowanie się do rozszerzonej matury z języka angielskiego, francuskiego czy niemieckiego. Anka trafiła do klasy językowej z rozszerzonym językiem angielskim, gdyż w przyszłości chciała stu-

Szkola niezwykła

skiego. Po ukończeniu gimnazjum dziewczyna myślała nad wyborem liceum, mogącym spełnić jej marzenia o nauce nowych języków i udoskonalaniu tych, którymi potrafi się posługiwać. W ten sposób Anka trafiła do II LO w Świdniku...

diować w Wielkiej Brytanii. „Od razu spodobała mi się atmosfera panująca w tej klasie i szkole”- mówi Anka, dziś już studentka ucząca się w Londynie. „Bardzo podobało mi się w naszej szkole to, że nikt nie jest przekreślany za wyniki w nauce, ze względu na ►

miejsce zamieszkania (w liceum uczy się wielu uczniów spoza Świdnika), czy jakiegokolwiek poglądy. To prawda, że wymagania są wysokie, ale nauczyciele są w porządku wobec uczniów i nie wymagają od nich czegoś, czego dany uczeń nie jest w stanie wykonać. Oceniłoby się jak i regulamin są jasno wytłumaczone na początku roku i oczekuje się od młodzieży przestrzegania tych kryteriów, co nie pozwala później na niejasne sytuacje w kontaktach z nauczycielami. Ogólnie mówiąc szkoła jest dobrym startem w późniejsze, studenckie życie, gdzie nikt już się za ciebie nie martwi czy jesteś na zajęciach czy cię nie ma i dlaczego” - opowiada dziewczyna. „Podczas mojego pobytu w Baczynskim przeżyłam wiele miłych sytuacji, brałam udział w wielu konkursach i projektach organizowanych przez nasze liceum, poznałam wielu nowych ludzi. Dzisiaj, gdy pomyślę, że obawiałam się liceum, śmieję się z siebie w duchu”.

Anka nie jest jedyną osobą zadowoloną z nauki w II LO (im. K. K. Baczynskiego). Uczniowie mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań,

na wielu zajęciach pozalekcyjnych (kółko historyczne, dziennikarskie, języka angielskiego, a ostatnio organizowane są zajęcia dla uczniów zainteresowanych PO i prawem humanitarnym na świecie oraz wiele innych), udoskonalaniu swojej wiedzy na fakultetach ze wszystkich przedmiotów (uczniowie trzecich klas - przygotowanie do matury) czy przedstawiania swoich poglądów na łamach gazetki szkolnej oraz gazetki „School Times”, prowadzonej w języku angielskim.

Wielu uczniów podkreśla także ogromną różnicę pomiędzy liceum, a gimnazjum w sposobie nauki i przekazywaniu wiedzy. „W naszym gimnazjum żaden nauczyciel specjalnie nie przejmował się innymi przedmiotami, poza tym którego sam uczył. Często zdarzały się sytuacje, że mieliśmy strasznie dużo zadane z kilku przedmiotów naraz tak, że trzeba było zarywać noc, żeby wszystko odrobić. W naszym liceum nie zdarzają się takie sytuacje, nauczyciele mają świadomość, że istnieją też inne przedmioty, z których trzeba się przyłożyć, co wcale nie wpływa na obniżenie poziomu, czy ilości przekazywanego nam materiału” - opowiada Maciek, uczeń drugiej klasy.

Liceum oferuje duży wybór profili klas, każdy z innymi przedmiotami w rozszerzeniu, m. in.: klasy matematyczno - informatyczne, biologiczno - chemiczne, do których co roku zgłasza się najwięcej chętnych, czy klasy matematyczno - przyrodnicze (w tym roku uczniowie tej klasy, jako pierwszy rocznik, mają okazję uczyć się języka hiszpańskiego) i wiele innych. Każdy może, według własnego uznania, wybrać interesujący go profil, ze względu na to co chce robić w przyszłości lub co go interesuje.

II LO w Świdniku, co być może najważniejsze, jest szkoła bezpieczną. „Nie spotkałem się u nas w szkole ze zjawiskiem fali. Nikt nikogo nie prześladuje, za to, że inaczej się ubiera, czy ma gorsze oceny” - opowiada uczeń drugiej klasy.

Z pozoru może się wydawać, że II LO w Świdniku to szkoła jak każda inna, jednak jest ona tak niezwykła jak każdy z uczniów, który kiedykolwiek zawitał w jej progi i opuszczał ją z ciężkim sercem. ■

Katarzyna Gosek IE

Stadion świdnickiej AVII był kiedyś własnością WSK. Czy to w zamian za długi, czy to w ramach „poprawiania kondycji finansowej” zakład pozbył się terenu stadionu wraz z zabudowaniami

przez przetrwanie odpowiedzialności za finansowanie stadionu. Starostwo chętnie by się pozbyło strupa, który trzeba po każdym meczu remontować. Ale potencjalny opiekun stadionu, Urząd Miejski nie kwapi się do dodatkowego obciążenia budżetu miejskiego. Roczne utrzymanie stadionu to kilka niewyafalowanych uliczek w mieście. Kontrowersja między Starostwem a Urzędem zakończyła się na razie kompromisem: miasto wprawdzie nie przejmie stadionu, ale - pod warunkiem otrzymania dotacji „unijnej” - od września będzie się starało go wyremontować.

Jak zostać mecenasem sportu?

rozsądnie oceniając, że utrzymanie tego obiektu pochłania zbyt duże kwoty. Właścicielem stadionu jest Skarb Państwa reprezentowany przez Starostwo. Wprawdzie WSK PZL Świdnik nadal wspiera widnickie inicjatywy sportowe, ale apetytów sportowych działaczy, rozbudzonych przez dziesięciolecia beztraskiego używania stadionu nie da się tak łatwo zaspokoić.

Dlatego też obserwujemy ostatnio w Świdniku próby zwiększenia ilości pompowanych w sport pieniędzy po-

wieść niesie, że stadion chciał kupić wójt Mełgwi, ale na samą myśl, o nowej nazwie klubu 'AVIA Mełgiew' świdniccy decydenci zatrzęśli się z obrzydzenia i do sprzedaży nie doszło. Mecz z lubelskim Motorem, z ulicy, zza płotu oglądało ok. 150 osób (w towarzystwie 9 pojazdów policyjnych). Mecz odbywał się przy trybunach zamkniętych dla kibiców. To nowy, coraz popularniejszy sposób „karania” kibiców za burdy na poprzednich meczach.

Dotacje, jakie otrzymują sportowi działacze nie zachęcają ich do myślenia o ekonomii przedsięwzięcia, jakim jest organizacja meczu, a - być może - utrzymanie całego klubu. Pomijam tu całkowicie koszty policyjnej obstawy każdej większej sportowej imprezy. ►

Wysłanie do Świdnika kilkunastu radiowozów, (zdezelowanego modelu „retro 1980”) armatki wodnej wraz z czte-roosobową obsługą, psów z przewoźnikami i parudziesięciu chłopca w pełnym rynsztunku do walk ulicznych - to są pieniądze, których bezpośrednio nie widać, ale płacimy je równo wszyscy bez względu na to, czy lubimy piłkę nożną czy szachy. W ten sposób sponsorujemy świdnicki sport, a niektórzy z nas sponsorują go intensywniej, bo dzięki decyzji burmistrza finansowania renowacji stadionu, popartej głosami radnych, dłużej będą musieli poczekać np. na wybrukowanie chodnika przed domem.

A gdyby sprzedać stadion na licytacji rozpoczynając ją od 1000 złotych? Jaką by osiągnął cenę? I czy ten przymusowy „mecenat sportu” zniknąłby na zawsze? ■

Paweł Falicki



Ukryte koszty imprez sportowych.

Nie miłosierny biznes

Jest dziś okazja do postraszenia grzeszników piekielnym ogniem... Niedziela Miłosierdzia Bożego...

Otóż w popularnym mniemaniu katolicyzm powoli zaczyna dzielić się na dwie części: tych, którzy wierzą, że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za złe karze a za dobre wynagradza oraz tych, którzy wierzą, że Bóg jest miłosierny, co w konsekwencji powoduje swoistą licencję na bezkarność. Ta antynomia surowej sprawiedliwości i łaskawego miłosierdzia towarzyszy dyskusjom na łamach prasy mniej i bardziej teologicznie fachowej od lat. Przekomarzanie się dyskutantów czy pójść do piekła, czy też dobry Bóg nie pozwoli na wieczne potępienie, nie ma końca. Ostatnio temat stał się gorący, bowiem „Gazeta Wyborcza” publicznie zadała pytanie, czy Judasz może być zbawiony? Wróciły tym samym herezje wymyślone

przez sektę kainitów w pierwszych wiekach naszej ery. Tymczasem roztropany homileta w świdnickim „okrągłaku” niedzielnym porankiem podkreślił, że 'sprawiedliwość' jest konsekwencją i pochodną 'miłości' (oczywiście: Boga). Natomiast 'miłosierdzie' jest po prostu jej częścią. Dlatego przeciwstawianie tych dwu boskich przymiotów nie jest sensowne.

Inną myśl w porannej homilii zawarł kaznodzieja z kościoła Chrystusa Odkupiciela. Otóż według niego we współczesnym świecie biznesu jest coraz mniej miejsca na miłosierdzie (ludzkie, a nie Boże). Myśl ta - szczególnie w Świdniku - jest po prostu niebezpieczna. Przeciwstawianie (z definicji dobrego) miłosierdzia - biznesowi prowadzi do podświadomego przypisania przedsiębiorczości cechy zła. Przedsiębiorca jest zły, bo nie jest miłosierny - taki wniosek wyciągają słuchacze.

Nie wspiera biedaków, nie ulituje się nad zbyt ciężko pracującym robotnikiem.

Homileta nie zauważa, że kiedy przedsiębiorców nie było (socjalizm realny, model moskiewski), to bieda rozłożona była w miarę równo, robotnicy dostawali pensję „czy się stoi czy się leży” a ludzkie miłosierdzie Podstawowa Organizacja Partyjna starała się zastąpić Kodeksem Pracy. Gdy po 1989 roku zaczęli się pojawiać prawdziwi przedsiębiorcy (pogardliwie do dziś z angielska nazywani przez klakierów PZPRu 'biznesmenami'), okazało się, że bieda już nie jest rozdzielana po równo i że niektórzy wśród nas są pracowitsi i bogatsi. I to oni fundują stypendia, zapisują spadki kościołom, nie mówiąc już o tym, że są po prostu wyżej opodatkowani. Deprecjonowanie przedsiębiorczości w kazaniach nie wróży dobrze ekonomicznemu rozwojowi naszego miasta... ■

Robert Tumski, 23.04.06

Chyba każdy pies, który jeździł koleją przyzna, że „dworzec” to słowo na wyrost jeśli chodzi o stację Świdnik Miasto. Jest to raczej stacyjka, a w obecnej wersji - po remoncie - po prostu wiata. Dworzec mają mieszkańcy pobliskich Minkowic, że o Sadržkach i Nałęczowie nie wspomnę. Wiem, co piszę, gdyż niemal codziennie mam okazję je oglądać, tułając się tam

penproletariat balował w poczekalni, a potem przysypiał sobie na ławeczkach. Jak to w Polsce - dzielnie pokonujemy trudności nieznanne w innym systemie, jak zwykły mawiać śp. Kisiel - zamiast pogonić pijaków, wygnano wszystkich na dwór. A żeby było śmieszniej (albo straszniej), to ponoć głównemu pijaczkowi, sypiającemu na ławeczce przy kaloryferze i tak się zmarło.

"Świdnik Miasto", a pasażer niech wjeżdża do Świdnika! I takiej treści powinien być wielki napis na murze. Może to temat dla graficyzmy? Podobno szukali jakieś ściany w mieście.

I jeszcze kasa czynna od - do. To nic strasznego, bo po godzinach, bilet kupuje się u konduktora bez dopłaty. Gorzej, że po godzinach nie ma gdzie skorzystać z ubikacji, a i wtedy, gdy kasa czynna, to toaleta jest zamknięta -

Świdnik Miasto - czyli: Proszę stać, drzwi się nie zamykają

i z powrotem, ponieważ - jak w piosence Skaldów - "ja dojeżdżam".

Idzie wiosna, a za nią lato, więc na razie nas to nie grzeje, ale za to zimą będzie ziębić.

Przedsmak tego, co nas czeka, można było zaobserwować podczas ostatniej zimy. Skuleni od zimna i wiatru ludzie stali jak zwierzęta pod ścianą zachodnią lub wschodnią - w zależności od kierunku wiejącego wiatru - w środku hula jeszcze gorzej. Wyburzono całą południową ścianę, zlikwidowano drzwi i usunięto ławki. Wieść gminna niesie, że podobno dlatego, że miejscowy lum-

Teraz coś o wyglądzie i ogólnej estetyce obiektu. Elewacja w koczarnych, drażniących oczy kolorach. Przy okazji zniszczono jedyny element dekoracyjny - mozaikę na północnej elewacji (jeszcze kilkanaście lat i można by ją było wpisać do rejestru zabytków).

Na budynku nowe tablice z napisem "Świdnik Miasto" - jakby ktoś miał wątpliwości, czy wjeżdża do wioski, czy jednak do miasta (choć zapewne znajdzie się i wielu takich, co mają). Ja rozumiem, że pewnie taka jest nomenklatura kolejowa. Ale niech kolejni urzędnicy w swoich papierach piszą

o klucz trzeba prosić! Uwaga zatem przy przechodzeniu tunelem pod torami, smród i brud będzie się pewnie pogłębiać.

Wniosek z całej działalności firmy PKP mam taki, że zupełnie nie zależy jej na klientach. Co w obecnej sytuacji jest jak najbardziej zrozumiałe - po co zabiegać u milionów osób, by skorzystały z usług, skoro łatwiej nacisnąć na kilkuset posłów, by przyznali dotację. ■

prj
(miłośnik kolei wąskotorowych)

NOWY ŚWIDNIK cennik ogłoszeń

moduł podstawowy 6x7cm

1 moduł - 45zł (cz-b); 90 (kolor)	6 modułów - 175zł (cz-b); 350zł (kolor)
2 moduły - 72zł (cz-b); 144 (kolor)	8 modułów - 220zł (cz-b); 440zł (kolor)
3 moduły - 100zł (cz-b); 200 (kolor)	9 modułów - 250zł (cz-b); 500zł (kolor)
4 moduły - 125zł (cz-b); 250 (kolor)	cała strona - 320zł (cz-b); 640zł (kolor)

reklama na okładce: przód +100%; tył +50%
pomoc przy złożeniu reklamy +15%
ceny nie zawierają VAT

ODDAM KOTKĘ w dobre ręce

czarna
z wyprawką
wiek ok. roku
wysterylizowana



605 881 344

Nie zgadzam się z autorką artykułu "Spox, jest plan", panią Moniką Szerbą. Język, jakim porozumiewa się część dzieci, to język slamsów, grypsiarzy z więzień. Nawet muzyka rap pochodzi ze slamsów USA. Ta swoista nowomowa jest wyrazem buntu przeciw dorosłym. Buntu przeciwko zasadom obowiązującym w społeczeństwie. Przykład rozmowy jest bardzo pudrowany.

mocniej niż dotychczas przekazać nam swoje wzorce, więc zmienimy się mentalnie i zacznijmy z nimi rozmawiać, na poziomie jaki nam proponują!"

Chyba Pani żartuje. Wyrastki umawiają się na kupowanie alkoholu (prawnie zabronione), picie (również), palenie (chyba też), mówią tekstami z kiepskich filmów policyjnych, a Pani chce żebyśmy to akceptowali? Co wyrosnie z takich

zuje się to niemożliwe! Dlaczego? Nie można zmienić mentalności dzieci, które przez pół swojego życia uczyły się tego od swoich starszych kolegów. Większość rodziców **hoduje** dzieci, a nie wychowuje - wychowuje ulica. Oto cała prawda.

Wiem, że każde młode pokolenie trochę inaczej się wyraża i jest niezrozumiałe dla dorosłych. Ale ten tekst przytoczony przez Panią przekracza wszelkie granice. Zarówno pod względem słownictwa (nowomwy), jak i treści (umawianie się na popelnienie przestępstwa oraz uważanie na policję).

Tak więc słysząc taki tekst powinna Pani powiadomić bezzwłocznie rodziców aby mogli zacząć (niestety mocno poniewczasie) wychowywanie swojej „pociechy”. [...]

Pozdrawiam
Bogdan Lacki

ODPOWIEDŹ REDAKCJI: Duża część młodzieżowego slangu rzeczywiście pochodzi bezpośrednio z grypsery. Nie udajemy, że tak nie jest. Pana język też przesiąkł grypsersą, tylko kilkadziesiąt lat wcześniej: 'frajer - jeleń' to w poprawnej polszczyźnie 'człowiek naiwny'. Ale mimo tych więziennych naleciałości - wierzymy - wyrósł Pan na porządnego człowieka... ■

Ludzie listy piszą...

Naprawdę w piątkowy wieczór nasze świdnickie dzieci rozmawiały o:

- kupnie papierosów (ledwo na kiepy starczy)

- kupnie piwa (mi też ledwo na dwie piany starczy)

- poszukaniu frajera - jelenia (może wyczaimy leszcza)

- upiciu się (naspawamy się trochę)

- określenie dziewczyny (pewnie jakiś kabanos) - myślę, że większość z nas rozumie ten tekst niezbyt pochlebny dla płci pięknej

- określenie policjantów (tylko psy musimy omijać)

- oraz ich pracy (niezle wrzuty na rewirze robią) - oba teksty jak z więzienia.

Autorka proponuje: „Młode pokolenie buntowników stara się

dzieci? Rozumiem, że w każdym społeczeństwie musi być pewien odsetek kryminalistów, pijaków, narkomanów, ludzi z marginesu. Ale jeżeli chce Pani zrobić ze Świdnika taką enklawę degeneratów, to myślę, że większość (duża większość) świdniczan się na to nie zgodzi.

Oto moja diagnoza tego zjawiska: dzieci puszczane samopas, bez kontroli, wzorców wychowawczych, autorytetów w wieku ok. 7 - 13 lat przesiąkają widmem „wolności”. Wszystko wolno! Język? Kaleczymy, wymyślimy nowy! Picie, palenie? No co, mamy wolność czy nie? Gdy objawy się nasilają (np. w wieku 15 lat - gimnazjum nowa szkoła, koledzy) i rodzice chcą trochę utemperować swoją pociechę, wtedy oka-

BIURO RACHUNKOWE
Cecylia Szpura
DORADCA PODATKOWY

- prowadzenie ksiąg przychodu i rozchodu -
- doradztwo podatkowe -
- księgi handlowe -
- ZUS -

✓ za dzwonić!

21-040 Świdnik
Raclawicka 18
szpurabiuro@poczta.onet.pl

tel. 081-468-81-80
fax. 081-469-71-53
kom. 0-691-659-847

PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA

dr n. wet. Roland Kusy
lek. wet. Iwona Zadrzyńska

ul. Kosynierów 22

tel. 081-751-77-06
nagle wypadki: 0-605-881-344

pon - pt 10-21
sob 9-16

Wszyscy pamiętamy panikę, jaka wybuchła w kraju po wykryciu pierwszych przypadków ptasiej grypy w Toruniu. Stado łabędzi odizolowano, miasto zostało objęte specjalną strefą ochronną - miejsce wykrycia ptasiej grypy szumnie nazwano strefą zero. Tłumnie do Torunia zaczęli zjeżdżać oficjele z całego kraju, zając się przed kamerami pieczonymi kurczakami (złośliwi twierdzili, że były to kaczki) i zapewniając władze miasta o nadciągającej odsieczy na froncie walki z ptasią gripą.

Dawało się odczuć, że atmosfera ociera się już o absurd. Wywiady na żywo ze strażakami zaganiającymi łabędzie do klatek żywcem przypominały rozmowy red. Kozery z górnikiem, który zużył właśnie stutysięczny kilof. Strach pomyśleć, co by było, gdyby H5N1 „zaatakował” w Świdniku?

Na specjalnie zwołanej w 'strefie zero' konferencji prasowej dzielny burmistrz Jakson (ze strażackim hełmem na głowie) zajada się kurczakiem z różną (a złośliwi znów twierdzą, że jest to

z Minkowic, aby następnie przeprowadzić wywiad ze starostą Królem, który ze stoickim spokojem redaktora radio-

dnicka pracownia modeli kartonowych.

Zakładowe związki zawodowe ogłosiły na WSK pogotowie strajkowe,



/rys. Ewa Kiniorska/

wego zaapelował do mieszkańców: „Nie lękajcie się!”, do samej ptasiej grypy zaś: „Non possumus!”

domagając się przebadania pod kątem H5N1 świdnickich susłów.

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej radny Kondrak wytknął władzom miasta, że zajmują się jedynie dorosłymi kurami - zapominając przy tym całkowicie o brojlerach... etc.

Żeby nie wykrakał... ups... wrony też podpadają. ■

Łukasz Łepecki

Dobra ptasia grypa

kaczka, a raczej kaczor). Rzecznik Artur Soboń (rozchwytywany przez dziennikarzy) tłumaczy wszystkim, że on już był trzy lata temu na tym etapie, co dziś ptasia grypa, że już ma przygotowany długofalowy plan walki w oparciu o siłę straży miejskiej. Tymczasem dzielny komendant Mańka już trzecią noc trwa na posterunku przy wyjeździe na ul. Piasecką. Bez chwili wytchnienia zwilża specjalnym środkiem matę odkażającą dla samochodów. To nic, że spodnie z lampasami pobrudziły się do kolan. To nic, że z naramienników pospadały gwiazdki i zamiast podpułkownika, chwilowo stał się zwykłym kapralem. Dobro miasta i bezpieczeństwo jego mieszkańców najwyższym dobrem.

Pani Redaktor z telewizji kablowej przygotowała mrozący krew w żyłach reportaż z kurnika pana Władka

Na Uniwersytecie Trzeciego Wieku odbyły się zajęcia przybliżające problem ptasiej grypy - „Zalety rosołu z wółowiny”. Specjalny model krowy holenderki w skali 1:1 przygotowała świ-

F.H.U. SPEC



narzędzia ręczne
art. metalowe



ogrodnicze

chemiczne

okna i drzwi

UL. WOJSKA POLSKIEGO 30
21-00 ŚWIDNIK
TEL. 081-468-26-85
KOM. 0-605-782-738

CZAS NA ZMIANY !!!

Masz INTERNET w innej firmie ??

Prawdopodobnie
płacisz



Aktywacja od **1,22 zł**

Abonamenty od **24 zł**

Telefon **081-472-25-24**

ŚwidMAN s.c.
21-040 Świdnik
ul. Kosynierów 12

Biuro czynne : pn - pt
w godz. 10 - 12 i 15 - 18
tel. 081-472-25-24
tel/fax 081-751-65-10

teraz 512 kb/s tylko

49 zł

NA ZAWSZE



 **Dobry Kredyt**
Otwarte Centrum Kredytowe

- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- bez dodatkowych opłat
- ubezpieczony od utraty pracy i zdarzeń losowych
- konsolidacyjny - łączenie kredytów w jeden,
jedną niższą ratę zamiast wielu

ŚWIDNIK, ul. Raclawicka 38-44
[Dom Rzemiosła]
tel. 751 37 13

 **SKLEP OGRODNICZY**
Na górze
ŚWIDNIK, Alja Łaników Polskich 175

W NASZEJ OFERCIE:

- ZIEMIE, podłoża i torfy
- Folie i włókniny OGRODNICZE
- NASIONA i TRAWY
- Rośliny OWOCOWE i ozdobne
- Sadzonki i cebule KWIATOWE
- NAWOZY i odżywki
- NARZĘDZIA i opryskiwacze

Markowe produkty w korzystnych cenach


ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek
9.00 - 17.00
sobota
9.00 - 14.00

 **BUDO-TERM**

SYSTEMY OCIEPLEN BUDYNKÓW



 **GREENPAST**

elewacje
poddasza
docieplenia

Świdnik
ul. Piasecka 20

Lublin
ul. Krochmalna 34

www.budo-term.pl